Podnosić sprawy polskie. Działalność patriotyczna „wędrownego ambasadora Polski" Władysława Grodeckiego

Jadwiga Grunwald
Badaczka niezależna

Abstract

Raising issues of Poland. The patriotic work of „the wandering ambassador of Poland", Władysław Grodecki

When Władysław Grodecki died in 2018, a wave of articles appeared in the local and travelers' press to report the passing away of a legendary man. Grodecki was a well known Cracov traveler and as a custodian of national remembrance had many monikers, including The Genuine Traveller" or The Wandering Ambassador of Poland and Kraków. With his passing, Poland lost not only a dedicated activist and journalist, popularizer of knowledge, organizer of numerous cultural events, but above all, a great patriot. The central motivation of both his travels around the world and Grodecki's domestic activity was his service to his homeland, centered around faith and devotion to the Catholic religion. This aspect was emphasized by Grodecki through his frequent reference to the alleged words of John Paul II: Polish matters should be raised everywhere and always.

Grodecki had many achievements, including participation in the reconstruction of the Piłsudski

Jadwiga Grunwald, językoznawca i literaturoznawca, ur. w 1982 r. w Krakowie. W 2008 r. ukończyła licencjat ze slawistyki oraz amerykanistyki na Uniwersytecie im. Humboldtów w Berlinie, w 2012 r. natomiast – interdescyplinarny kierunek magisterski „Osteuropastudien" (Studia Wschodnioeuropejskie) na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie. Jest autorką artykułów prasowych o tematyce literackiej i krajoznawczej, w przygotowaniu znajduje się jej dysertacja pt. Twórczość patriotyczna Władysława Grodeckiego. Aspekty kulturowo-językowe. Obecnie zajmuje stanowisko kierownika biblioteki Instytutu Polskiego w Berlinie.

jadwiga82@poczta.onet.pl

Facta Ficta.
Journal of Theory, Narrative & Media

OPEN ACCESS

Mound in Kraków in the 1980s. It had been previously destroyed by the communist authorities and the conducting of any patriotic events there was forbidden. One of the traditions that was banned for over 40 years was laying down of soils from locations related to Polish history. Grodecki was among the first people who struggled to revive this tradition. In the following decades he brought soils acquired during his travels from over 150 places across the world.

Grodecki's legacy includes over 250 press articles and 300 autobiographical entries on his website. The leading topics of his work include: biographies of great Poles, the fate of Poles abroad, meetings with John Paul II, as well as the history of places and monuments highlighting Kraków. The main goal of these articles, as declared by Grodecki, was to save important episodes of Polish history from oblivion.

Until now, proper steps have not been taken to assume detailed research on his legacy. The purpose of this chapter is therefore, to examine individual aspects of Władysław Grodecki's activity in terms of his personal vision of patriotism, while also analyzing the literary description of Grodecki's activities which he undertook in order to awaken and promote patriotism.

Keywords: patriotism; journalism; traditions; cultural heritage; travels; promotion

Published by Facta Ficta Research Centre in Wrocław under the licence Creative Commons 4.0: Attribution 4.0 International (CC BY 4.0). To view the Journal's policy and contact the editors, please go to factafictajournal.com

DOI: 10.5281/zenodo.7494617

Wprowadzenie

Patriotyzm stanowi jedną z najstarszych oraz najważniejszych koncepcji w dyskursie polskiej tożsamości narodowej. Pomimo swojej długiej obecności w historii i polityce naszego kraju, jego sedno znaczeniowe pozostaje niezmienione, a jest nim miłość ojczyzny i dbałość o jej interesy. W dzisiejszych czasach, szczęśliwie, nie musimy dowodzić oddania ojczyźnie z bronią w ręku, toteż patriotyzm przybiera głównie charakter ideowy. Nie znaczy to jednak, że wyrażanie miłości do ojczyzny nie wymaga w od nas żadnego zaangażowania. Wręcz przeciwnie: również współcześnie możemy aktywnie zabiegać o jej dobro. Można pogląd ten wyrazić za pomocą słów św. Jana Pawła II: Wszędzie i zawsze należy podnosić sprawy polskie.

Imperatyw ten przyświecał również wyprawom zagranicznym Władysława Grodeckiego (1942-2018), jednego z najbardziej znanych podróżników polskich i zarazem jednemu z największych patriotów XX i XXI wieku. Poza aspektem przygodowym i poznawczym, głównym celem jego samotnych wędrówek po świecie była promocja kultury i historii Polski. Tematy ważne dla naszego narodu poruszał on na spotkaniach z ważnymi politykami innych krajów, z polskimi ambasadorami i misjonarzami oraz udzielając wywiadów dla zagranicznych mediów. Misję swoją wypełniał również dając wyraz przynależności etnicznej poprzez przygotowywanie tradycyjnych polskich posiłków, śpiewanie polskich piosenek i pieśni patriotycznych, odwiedzanie grobów Polaków poległych poza granicami kraju oraz poprzez uczestnictwo w obrzędach religii katolickiej. Z ważnych dla historii naszego narodu miejsc za granicą przywoził ziemię, która po powrocie do kraju była uroczyście składana na Mogile mogił – kopcu Józefa Piłsudskiego w Krakowie. Z powodu wielkiego zaangażowania w godne i atrakcyjne reprezentowanie ojczyzny za granicą, prasa krakowska nadała Grodeckiemu miano wędrownego ambasadora Polski[1].

[1] Pierwszą dziennikarką, która zastosowała ten epitet była Jolanta Grzelak-Hodor (1998:17) w artykule pod tytułem Wędrowny Ambasador.

Również czas spędzany w kraju przeznaczał Grodecki na służbę ojczyźnie. Uczestniczył w rozmaitych uroczystościach patriotycznych oraz religijnych, a także sam organizował wystawy o tematyce polonijnej i patriotycznej, które prezentował w różnych polskich miastach. Występował w radiu i telewizji, wygłaszał prelekcje oraz prowadził działalność popularyzatorską w szkołach, domach kultury i bibliotekach, a jako przewodnik oprowadzał turystów krajowych i zagranicznych po Krakowie. Poza tym, od powrotu ze swojej pierwszej wyprawy dookoła świata w 1994 roku zajmował się dziennikarstwem, podejmując głównie tematy krajoznawcze oraz historyczne. Pozostawił po sobie ponad dwieście pięćdziesiąt artykułów, które ukazały się na łamach magazynów, dzienników, tygodników oraz miesięczników. Stopniowo coraz więcej tekstów publikowanych było ponadto na portalach internetowych, a dodatkowo ponad trzysta wpisów dostępnych jest na stronie internetowej Podróżnika[2].

Wszystkie pola działalności Grodeckiego noszą znamiona patriotycznej posługi ojczyźnie. Zbadanie na czym ów patriotyzm polegał oraz w jaki sposób się przejawiał jest celem niniejszego rozdziału. Rozważania te poprzedzone zostaną krótkim zarysem historii pojęcia patriotyzm w języku polskim. Przeanalizowane zostaną zmiany, zachodzące na przestrzeni wieków w jego polu semantycznym. Szczególna uwaga poświęcona zostanie okresowi, na którą przypadała największa aktywność Grodeckiego, czyli latom dziewięćdziesiątych XX wieku oraz pierwszym latom XXI wieku. Następnie przedstawione zostaną wybrane dziedziny dorobku wędrownego ambasadora Polski: jego działalność patriotyczna, popularyzatorska oraz dziennikarska. Pamiętać przy tym należy, że granica pomiędzy tymi sferami jest płynna, a większość działań Grodeckiego zaliczyć można do obydwu lub wszystkich trzech kategorii naraz. Korpus badawczy stanowić będą z jednej strony teksty autorstwa samego Władysława Grodeckiego, mające charakter autobiograficzny, z drugiej zaś dokumenty oraz artykuły, napisane o nim przez osoby trzecie.

Stan badań nad patriotyzmem

Patriotyzm stanowi jedną z najważniejszych polskich wartości kulturowych[3], a jego definicja znajduje odzwierciedlenie w szeregu prac. Ponieważ w słow-

[2] http://grodecki.eufrutki.net/

[3] Patriotyzm znalazł się aż na drugim miejscu listy rangowej nazw wartości, wymienianych przez respondentów w badaniach przeprowadzonych na przełomie lat 1986-1987 przez Marię Mańkowską (otrzymując 33,6%, po miłości, którą nazwało 34,3%) (Bartmiński 2006: 11), natomiast według Ireneusza Karolaka (1993: 157) zajmuje on niewątpliwie pierwsze miejsce w katalogu wartości Polaków. Z powodu wysokiej rangi, jakie ojczyzna i patriotyzm zajmują w polskiej rzeczywistości historycznej i politycznej, wielu upatruje się w patriotyzmie specyficznego wyróżnika polskiego charakteru narodowego, tzw. „polskości".

nikach języka polskiego nie podawana jest data pierwszego zaświadczenia użycia leksemu, trudno jest jednoznacznie stwierdzić, kiedy weszło ono do obiegu językowego. Wskazanie na greckie pochodzenie wyrazu patriotyzm przez niektóre słowniki jest uzasadnione z punktu widzenia etymologii (gr. patriōtes), nie wyjaśnia natomiast okoliczności pojawienia się go w języku polskim. Ireneusz Karolak (1993: 157) przypuszcza, że nastąpiło to w drugiej połowie XVIII wieku pod wpływem języka francuskiego lub niemieckiego. Tezę tę zdaje się potwierdzać najstarsza słownikowa definicja patriotyzmu, pochodząca ze Słownika języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego z 1811 roku[4]: „Patryota: gorliwy o dobro ojczyzny obywatel, przy ojczyźnie, jakoby przy swojej własności obstawający". Kolejna definicja pochodzi z wydanej w 1865 roku Encyklopedii powszechnej Orgelbranda i brzmi następująco: „Patryjotyzm, uczucie miłości ojczyzny, objawiające się godnie w światłem pojmowaniu jej zalet, zarazem też niedostatków, w gorącej obronie pierwszych, a usilnemu dążeniu usunięcia drugich". Warto zaobserwować, że definicja ta ukazała się wkrótce po opublikowaniu wileńskiego Słownika języka polskiego (1861), w którym na szczególną uwagę zasługuje opis pojęcia ojczyzna ściśle związanego z pojęciem patriotyzmu. Obok tradycyjnego znaczenia związanego z miejscem urodzenia, dodatkowo przypisano mu drugi opis: „2. Miejsce przyszłego życia na drugim świecie. (Niebo jest ojczyzną naszą)".

Definicja ta stanowi wyraz postrzegania ojczyzny w wymiarze religijno-duchowym, typowym dla ówczesnej epoki. Już od czasów Rzeczpospolitej szlacheckiej bowiem była miłość do ojczyzny wartością nadrzędną, należała obok honoru i Boga do wartości najwyższych. W powyższej definicji zakresy semantyczne ojczyzny i Boga w pewnym zakresie się pokrywają. Sakralny charakter patriotyzmu został wyeksponowany szczególnie w epoce walk narodowowyzwoleńczych. Okres romantyzmu nadał patriotyzmowi znamiona potężnej religii wraz ze wszelkimi atrybutami – misja, kapłani, wyznawcy, męczennicy, teksty sakralne i tak dalej. Charakter ten przejawia się do dzisiaj, o czym świadczy wiele opinii mówiących o zespoleniu się patriotyzmu polskiego z religijnością, katolicyzmem. Taki patriotyzm był w niektórych okresach politycznych krytykowany i odrzucany przez pozytywistów, Młodą Polskę, czy przez ideologię komunistyczną, jednak za ostoję prawdziwego patriotyzmu nadal powszechnie uważana jest rodzina i Kościół (Karolak, 1993: 171-172). Niektórzy badacze (Chrostowski, 2016: 272; Kopiec, 2005: 156) podkreślają w tym kontekście, że Polska nie posiada historii przedchrześcijańskiej. Ich prace dowodzą, że zaistnieliśmy jako państwo ludzi wierzących, a rdzeniem naszego narodu jest tradycja. Jesteśmy zakorzenieni w religii

[4] Poniższe definicje przytoczone zostały przez badacza Andrzeja Nowaka w jego książce Powrót do Polski: Szkice o patriotyzmie po „końcu historii" 1989-2005, Kraków 2005.

katolickiej i nie jest możliwe budowanie polskiej tożsamości i przyszłości narodowej bez chrześcijaństwa.

W słownikach bliższych współczesności znajdujemy mniej lub bardziej obszerne objaśnienie słowa patriotyzm, stanowiące rozbudowanie cytowanych powyżej definicji z XIX wieku. Wielka Encyklopedia Powszechna z 1966 roku podaje następującą definiuję:

> postawa społeczno-polityczna oparta na zasadach miłości i przywiązania do ojczyzny, jedności i solidarności z własnym narodem, poczuciu więzi społecznej i wspólnoty kulturowej z innymi członkami narodu; forma ideologii narodowej postulująca podporządkowanie i poświęcenie dążeń osobistych sprawom narodu i ojczyzny, jeżeli tego wymaga ich dobro. Patriotyzm, polegający na stawianiu wysoko w hierarchii wartości dobra własnego narodu i ojczyzny, wiąże się z uznaniem innych wartości społecznych, a przede wszystkim z szacunkiem wobec innych narodów i poszanowaniem ich suwerennych praw (...).

Słownik omawia ponadto umiejscowienie patriotyzmu wobec kosmopolityzmu i nacjonalizmu oraz podaje skrócony opis kształtowania się patriotyzmu na przestrzeni wieków. Późniejsze o pół wieku wydanie encyklopedii tego samego wydawnictwa, wydane w roku 2004, powtarza zasadniczo cytowaną powyżej definicję, rozszerzając ją jednak o istotną wzmiankę o tym, że patriotyzm jako umiłowanie ojczyzny ideologicznej, z którym jednostka się identyfikuje, to „nie tylko sentyment, lecz również gotowość do poświęcenia się dla ojczyzny (np. oddania życia w czasie wojny)"[5]. Dyskusja nad rozumieniem patriotyzmu oraz jego konkretną realizacją w życiu publicznym obecna jest w całej historii Polski, analiza poszczególnych opinii wykraczałaby jednak poza ramy niniejszego rozdziału.

Powyższe rozważania miały na celu zaprezentowanie niektórych prób definicji taksonomicznej patriotyzmu, czyli ustalenie tego, co to słowo oznacza. Innym podejściem jest ustalenie definicji kognitywnej (inaczej: otwartej), czyli skupienie się nad subiektywnym rozumieniem użytkowników języka (por. Kapela 2019: 105). Jak zauważa Małgorzata Brzozowska (2006: 399-402), do uniwersalnych cech przypisywanych patriotyzmowi przez użytkowników języka polskiego należą: miłość do ojczyzny / przywiązanie do ojczyzny / poczucie więzi z ojczyzną, poświęcenie dla Ojczyzny, praca dla ojczyzny, wierność Ojczyźnie, dobro ojczyzny / korzyść ojczyzny, obrona ojczyzny / walka za ojczyznę, troska o ojczyznę, oddanie ojczyźnie, szacunek dla ojczyzny. Do imponderabiliów mających związek z patriotyzmem zaliczyć można poza tym: wspólnotę obywateli, tęsknotę za ojczyzną, szacunek dla symboli państwowych, tradycje, szacunek dla ojczyzny, odpowiedzialność za ojczyznę.

[5] Wielka Encyklopedia Powszechna PWN. Tom 8, Warszawa 1966.

Obiekt patriotyzmu, czyli ojczyzna, konceptualizowana jest współcześnie na trzy sposoby: jako określona przestrzeń (miejsce, kraj, dom, to ostatnie określenie często rozumiane jest metaforycznie), jako wspólnota ludzka (naród, bliscy ludzie, obywatele) bądź kompleks wartości (kultura i język, historia i tradycja). Te trzy koncepcje nie wykluczają się; przeciwnie, bywają łączone. Rozumienie instytucjonalne, ojczyzny jako państwa, pojawia się w dalekim tle (Bartmiński 2006: 340-347). Jeśli chodzi o znaczenie pierwsze (miejsce), to tradycyjnie wyróżnia się ojczyznę „małą" („prywatną") oraz „ideologiczną". Istotą „małej" ojczyzny są strony rodzinne, zamieszkujący je ludzie oraz tradycja, obyczajowość. Z patriotyzmem ideologicznym mamy natomiast do czynienia, gdy do miejsca bytowania narodu czy narodów dochodzą dalsze elementy, jak kultura duchowa, którą uznaje się za najtrwalszy składnik ojczyzny. Ten rodzaj patriotyzmu nakłada na swoje podmioty szczególny rodzaj powinności: odpowiedzialność, troska, praca, obrona zagrożonej ojczyzny itd. (Karolak 1993: 161-162)

Innym składnikiem, wyróżnianym, a niekiedy utożsamianym z ojczyzną, jest państwo. W tym przypadku patriotyzm odnosi się do walki o to państwo, suwerenność (dążenie niepodległościowe), bądź do ochrony tego państwa, jego interesów, racji stanu, rządu, instytucji, ładu społecznego i tak dalej. Ważny dla pojmowania patriotyzmu jest również ten składnik ojczyzny, który jest ideą, programem politycznym, społecznym, ponieważ w imię patriotyzmu poszczególne jednostki, grupy i partie polityczne podejmują działania w celu realizowania pewnych programów skierowanych w przyszłość, a mających swe korzenie w przeszłości (Karolak 1993: 165).

Stosunek jednostki czy też wspólnoty wobec ojczyzny wyrażony może być zasadniczo w dwóch sferach. Do sfery emocjonalnej zaliczane są uczucia takie jak miłość, umiłowanie, przywiązanie, tęsknota, odczuwanie więzów, zaś w obrębie strefy racjonalnej postrzegać można odpowiedzialność, obowiązek, świadomość narodową, poświęcenie, wierność, oddanie, szacunek, pracę dla dobra Ojczyzny, troskę, działania społeczne, walkę, obronę, służbę i ofiarność (Karolak 1993: 168).

Należy przy tym zaznaczyć, że patriotyzm nie jest cechą właściwą jedynie Polakom. Patriotyzmem odznaczają się również członkowie innych grup narodowych i etnicznych, zasługując tym na szacunek tak bardzo miłujących swoją własną ojczyznę Polaków. Ponadto, umiłowanie Polski nie wyklucza równoczesnej wierności innym ojczyznom: w sferze duchowej wspomnianej uprzednio ojczyźnie niebieskiej, a w wymiarze materialnym bądź to krajom sojuszniczym, bądź też takim, w których znaleźli schronienie uchodźcy po przymusowym opuszczeniu Polski:

> Dla Polaków Ojczyzna jest wielką wartością (a w konsekwencji również patriotyzm), większą niż osobiste szczęście, czy nawet własne życie. Dały temu wyraz miliony Polaków poległych na polach bitewnych. Bili się oni nie tylko za

swoją Ojczyznę, ale często za „wolność naszą i waszą" akcentując w ten sposób uniwersalny (mesjański) charakter patriotyzmu (Karolak 1993: 169).

Oddanie własnego życia jest największą z możliwych ofiar ku chwale ojczyzny. Historia Polski zna wiele przypadków dobrowolnego zdania się na cierpienie. Miłujący swą ojczyznę gotowi są płacić ową najwyższą cenę za okazywanie przywiązania do polskości oraz okazywać opór – czynny i bierny – przeciwko antypolskiej polityce. Nie dziwne więc, że bywa patriotyzm konotowany z cierpieniem i ofiarą: „Historia polskiego patriotyzmu jest [...] w znacznej mierze historią śmierci, szykan, zsyłek, uwięzień, utrat pracy, zaprzepaszczenia szansy na karierę zawodową, rozłąki z rodziną" (Kloczkowski 2006: 11).

Pomimo tego, że owa miłość do Polski zmusza ludzi w ekstremalnych sytuacjach do dobrowolnego zdania się na cierpienie, a nawet do największych ofiar, szerokie kręgi społeczeństwa, zarówno w czasach zniewolenia czy niewoli, jak i w czasach współczesnych dokładają wszelkich starań, aby tę miłość nadal pielęgnować i przekazywać kolejnym pokoleniom. Pierwiastki patriotyczne czerpać można z poznawania ojczystego języka, kultury, historii, przyrody, geografii (Zarębski 2007: 82). Zarówno w czasach niewoli czy wojny jak i pokoju, w pobudzaniu i kształtowaniu patriotyzmu odgrywa rolę również tradycja, historia i literatura ojczysta. Do wyznaczników tożsamości narodowej należą poza tym obyczaje, święta, wydarzenia i postaci historyczne, a także wiersze, pieśni, pisarze, postacie literackie, malarze i obrazy malarskie funkcjonujące jako symbole patriotyczne (Boże Narodzenie, Bitwa pod Racławicami, pisarz Adam Mickiewicz, powieść Henryka Sienkiewicza Potop, jej główny bohater Andrzej Kmicic, malarz Jan Matejko, jego obraz Hołd pruski, polski hymn narodowy, pieśń Boże, coś Polskę itd.). Symbole te w pewnych okolicznościach wywołują silne uczucia i motywują do konkretnego działania (Karolak 1993: 172). Szczególną rolę dla świadomości kulturowej odgrywa wiara we wspólnotę pochodzenia, religia oraz język. Wspólna mowa stanowi zarazem jedną z wartości tożsamości etnicznych (Sękowska, 2010, 85-87). Nie przypadkiem więc to właśnie literatura stanowi jeden z najważniejszych elementów dziedzictwa narodowego Polaków. Niektórzy dopatrują się w niej odwiecznej obecności elementów miłości do ojczyzny. Zdzisław Tadeusz Łączkowski (2007: 71) wysuwa tezę, że „[p]olska literatura od wieków zawsze była patriotyczna. Począwszy od Bogurodzicy, aż po czasy współczesne, w latach niewoli, deptania godności ludzkiej i dumy narodowej – literatura polska służyła człowiekowi i ziemi, służyła Ojczyźnie".

To dzięki takiej literaturze bowiem – literaturze stale utożsamianej z literaturą patriotyczną – „naród przetrwał okres zniewolenia i po latach mógł się odrodzić w nowym kształcie jako Państwo Niepodległe" (Łączkowski 2007: 71). Tak jak literatura w sensie przenośnym stawać się może miejscem

nieprzemijającego oddawania hołdu ojczyźnie czy doświadczaniu ciągle na nowo miłości do niej, podobnie przeżywaniu patriotyzmu w formie upamiętniania wydarzeń historycznych o charakterze niepodległościowym służą różne miejsca, przez Andrzeja Stawarza (2015: 6) nazywane patriotycznymi:

> Nierzadko są to miejsca związane z martyrologią indywidualnych osób lub całych grup poddanych eksterminacji przez wroga, miejsca służące kultywowaniu pamięci, szacunku dla poległych czy pomordowanych, mające zasadnicze znaczenie dla kształtowania świadomości historycznej społeczeństwa oraz tożsamości narodowej.

Miejsca te przybierają różne formy, takie jak cmentarz, muzeum, mauzoleum, pomnik, obelisk, tablica memoratywna i tym podobne. Należą do nich również strefy, spełniające równocześnie inne funkcje publiczne takie jak kościoły, uczelnie wyższe, jednostki wojskowe. Część z nich uznawana jest za świętości narodowe, przykładowo Wawel.

Czynniki kształtujące patriotyczną postawę Władysława Grodeckiego

Jedną z osób o niemałym wkładzie zarówno w literaturę patriotyczną czasów współczesnych, jak i upamiętnianie wydarzeń historycznych był Władysław Grodecki, znany krakowski podróżnik. Urodził się on 27 maja 1942 w Brzeźnicy koło Dębicy, a zmarł 13 października 2018 roku w Krakowie. Przez kilka dziesięcioleci, poza podróżami, zajmował się działalnością popularyzatorską oraz dziennikarską, a ponadto miał szeroką wiedzę z zakresu nauk przyrodniczych i humanistycznych.

Władysław pochodził z rodziny rolniczej. Miał dwie starsze siostry (jedna zmarła we wczesnym dzieciństwie jeszcze przed urodzeniem Władysława) i młodszego brata. Ojciec Jan miał ukończone trzy klasy szkoły podstawowej, matka Bronisława natomiast ukończyła przedwojenne gimnazjum i jak wspominał Grodecki, wkładała wiele wysiłku w patriotyczne wychowanie i edukację swoich dzieci. Bez wątpliwości nie bez wpływu na kształtowanie narodowej tożsamości Grodeckiego były liczne dramaty wojenne, rozgrywające się w bezpośrednim sąsiedztwie jego domu rodzinnego. W odległości zaledwie kilometra wznosiła się nad okolicą Królowa Góra, przemianowana w czasie wojny na Górę Śmierci i pełniąca w pierwszych miesiącach po urodzeniu Grodeckiego funkcję obozu pracy przymusowej dla Polaków[6]. Jeszcze długo

[6] Królowa Góra leży na terenie wsi Pustków, znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie Brzeźnicy. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej dysponowała ona dogodnym po-

po zakończeniu wojny okoliczną ludność traumatyzować miało wspomnienie dochodzących stamtąd podczas wojny krzyk ofiar i rozchodzący się po okolicy swąd palonych w krematorium ciał. Natomiast znajdujące się u jej podnóża baraki służyły w pierwszych latach powojennych jako cel wycieczek okolicznych chłopców w celu pozyskania metalowych płytek, z których u kowala odlewać można było ołowiane żołnierzyki.

Nieco dalej od Brzeźnicy, w odległości około piętnastu kilometrów, położona była wieś Blizna. W sierpniu 1943 roku podjęta została decyzja o wysiedleniu z niej ludności oraz rozpoczęciu poligonu broni rakietowej V-2 o nazwie Truppenübungsplatz Heidelager, Artilleriezielfeld-Blizna. Będąc dzieckiem, Władysław słuchał opowieści matki o ognistych kulach, czyli pociskach z wyrzutni rakietowych z Bliźnie, które niedawno jeszcze latały nad ich głowami (Kruszyńska 2008: 21).

Również sama Brzeźnica niejednokrotnie stała się świadkiem terroru hitlerowskiego[7], a gdy wiosną-latem 1944 na teren Podkarpacia przesunął się front wojenny, rodzice Władysława, podobnie jak wiele innych rodzin, uciekli wraz z dziećmi ze swego gospodarstwa, szukając schronienia w odległej o dziesięć kilometrów wsi Nagoszyn. Przez trzy tygodnie sierpnia skrywali się u krewnych matki Bronisławy. Z czasem okupacja niemiecka zamieniona została na okupację sowiecką. Epizody przemocy radzieckiej należą do pierwszych wspomnień Władysława. Wraz z nastaniem pokoju, mimo ubóstwa i ogromu obowiązków przy gospodarstwie, dzieciństwo Władysława było

łączeniem kolejowym i drogowym, wobec czego już w chwili zajęcia tych ziem przez hitlerowców w 1939 roku powstały plany zorganizowania przez Niemców na tym obszarze wojskowego poligonu. Prace rozpoczęto w 1940 roku, wykorzystując budynki wybudowanej kilka lat wcześniej fabryki „Lignoza". Pierwotnie poligon oznaczany był jako „SS Truppen-Übungs-Platz «Ostpolen»". Następnie jego urzędowe i militarne oznaczenie kilkakrotnie się zmieniało. Wraz z rozwojem poligonu wzrastało zapotrzebowanie na robotników fizycznych. Rozwiązano problem poprzez dowożenie ludzi z okolicznych miast i miejscowości (Tarnów, Dębica, Pilzno, Mielec, Kolbuszowa) samochodami. Tak powstał obóz pracy przymusowej w Pustkowie. Pierwszym był przejściowy obóz pracy francuskich jeńców wojennych, przywiezionych tutaj wczesną wiosną 1940 roku, kolejny dla Żydów, następnie dla jeńców radzieckich. Ostatnią fazę stanowił obóz pracy przymusowej dla ludności polskiej, szacowany na okres od 1942 roku do lipca 1944 roku. Ponadto, wraz z rozpoczęciem na ziemi dębickiej masowych aresztowań i powszechnego terroru sprawowanego przez oddziały SS oraz okoliczne placówki Gestapo, obóz przejął rolę obozu koncentracyjnego. W wyniku chorób, wyniszczenia, a także masowych egzekucji pochłonął on ogółem około 8900 ofiar, w tym około 2000 Żydów, ponad 5000 jeńców radzieckich i blisko 2000 Polaków. Był więc obozem śmierci a nie obozem pracy bądź obozem jenieckim (Tabasz 2008: 179-191).

[7] Do potwierdzonych źródłowo wydarzeń należy dzień 30 czerwca 1943 roku, gdy policja przeprowadziła pacyfikację wsi. Kilkunastu Niemców pod wodzą szefa Gestapo w Dębicy Juliusa Garblera otoczyło dwa domy, wymordowało ich 14 mieszkańców i spaliło zabudowania (Fajkowski & Religa 1981: 423).

szczęśliwe. I ono zakończyło się jednak wraz ze śmiercią matki, która zmarła na białaczkę w dniu 19 grudnia 1954 roku.

Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Brzeźnicy Władysław przez dwa lata uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy, by później przenieść się do Technikum Geodezyjnego w Jarosławiu, w którym mógł pełniej rozwijać swoje zainteresowania naukami przyrodniczymi. Pracujący tutaj pedagodzy wyznawali ten sam system wartości, który został zaszczepiony Grodeckiemu w domu rodzinnym. Po latach pisał, że ci„uczciwi, prawi ludzie, dobrzy Polacy i patrioci, byli nie tylko nauczycielami przedmiotów zawodowych, ale i wspaniałymi wychowawcami! Surowi w ocenie, ale wyrozumiali i sprawiedliwi" (Grodecki 2010: par. 9). W 1963 roku rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Geodezji i Kartografii. Podobnie jak w szkole średniej, tak i tutaj znalazł pełnych charyzmy wykładowców, których szczególną cechą było ich umiłowanie ojczyzny. Opisy tamtejszych profesorów charakteryzują się silnym nacechowaniem emocjonalnym i pełne są superlatyw: „W przypadku Politechniki Warszawskiej wykładowcami byli przeważnie wychowankowie przedwojennej Politechniki Lwowskiej, wybitni fachowcy, ludzie wielkiej charyzmy, prawdziwi patrioci" (Grodecki 2013: 15). Od nich to uczył się, że człowiek wykształcony powinien nie tylko być specjalistą w swojej dziedzinie, ale umieć zachować się w towarzystwie oraz wykazywać się wszechstronnymi zainteresowaniami; znać literaturę, teatr, języki obce, uprawiać sport oraz poznawać świat. Oczekiwaniom tym starał się sprostać Grodecki, a przekonania, których nabywał w latach pobytu w Jarosławiu i Warszawie ukształtowały go na osobę wyznającą ideały i gotową o nie walczyć. Dlatego zapewne, mimo braku wcześniejszego zainteresowania polityką, zdecydował się wziąć czynny udział w strajkach studenckich w 1968 roku. (Grodecki 2018: 8). Jak wspominał później, ta prowokacja polityczna dała jednocześnie początek prawdziwej eksplozji patriotyzmu. Zapewne zdanie to można odnieść również do samego Grodeckiego.

Praca magisterska pod tytułem Opracowanie planu redakcyjnego mapy panoramicznej zachodniej części Beskidu Niskiego (rejon Wysowej), napisana została w Katedrze Kartografii pod kierunkiem profesora Felicjana Piątkowskiego. Obronił ją Grodecki 23 grudnia 1968 roku, uzyskując tytuł magistra inżyniera kartografii. Po pięciu latach spędzonych w stolicy, szczęśliwie uniknąwszy relegowania z uczelni za udział w wydarzeniach Marca 1968, młody absolwent rozpoczął pracę w przedsiębiorstwie geodezyjnym w Krakowie. Do nowego miejsca zamieszkania zapałał gorącą miłością. Swój wolny czas spędzał na zwiedzaniu miasta, a w celu jeszcze lepszego poznania jego architektury i historii zapisał się na kurs przewodników miejskich. W kroku tym upatrywać się można początków działalności patriotycznej Władysława Grodeckiego.

Działalność patriotyczna

Wkrótce po rozpoczęciu pracy jako przewodnik miejski w latach siedemdziesiątych, Władysław Grodecki zaczął dochodzić do wniosku, że oprowadzanie wycieczek polegało wówczas nie tylko na opowiadaniu o zabytkowych obiektach: „Przewodnicy mieli do spełnienia ważną misję: byli nauczycielami geografii, historii i patriotyzmu. To, czego nie mógł, lub nie chciał powiedzieć nauczyciel w szkole, robił często przewodnik" (Grodecki 2010: 6). Środowiska patriotyczne, w które wraz z podjęciem pracy przewodnika wszedł Grodecki, w następujących latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych z niepokojem obserwowały zmianę programów szkolnych,„podważających autorytet rodziny, kościoła, ośmieszających patriotyzm i bohaterów narodowych" (Grodecki 2015: 21). Polityka, którą obrały władze komunistyczne[8], odnosiła jednak wręcz odwrotny skutek: przewodnicy miejscy z jeszcze większym niż dotychczas zapałem nauczali prawdziwej historii, zwłaszcza tej zakazanej. Podejmowali się tego pomimo ryzyka narażenia się na represje:

> Szczególnie newralgiczne punkty w owym czasie to krypta J. Piłsudskiego w Katedrze, Kościół „Arka Pana" w Nowej Hucie, kościół św. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach (gdzie niektórzy przewodnicy w stanie wojennym przywozili wycieczki na czwartkowe„nabożeństwa za ojczyznę") i kościół w Bieżanowie w okresie strajku głodowego. Czasem taka wycieczka źle się kończyła dla przewodnika. Za tzw. „nadbudowę" (głównie wykłady w krypcie Marszałka J. Piłsudskiego) wielokrotnie byłem wzywany „na dywanik" na ul. Basztowej 22, a dwukrotnie do Warszawy. Szczęśliwie kończyło się na pouczeniach! (Grodecki 2010:6-7).

Oprócz niosącego ze sobą pewnego ryzyka oprowadzania wycieczek turystycznych, Grodecki zaangażowany był również w zapoczątkowaną w latach siedemdziesiątych akcję „Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa". Był to dodatkowy, opracowywany indywidualnie przez przewodników program wycieczek autorskich. Zdaniem Grodeckiego, te właśnie sobotnie i niedzielne wycieczki stanowiły największe wyzwanie dla swoich autorów:

[8] Jak dowodzi Jadwiga Puzynina (2013: 207-232), w latach sześćdziesiątych nasiliły się w oświacie akcenty antykościelne i ateistyczne. Programy edukacji były upolitycznione w taki sposób, by wpływać na przebudowę systemów wartości dzieci i młodzieży. O propagandzie antyreligijnej, ograniczaniu działalności Kościoła i represjach wobec duchownych zob. Bocheński, Józef Maria (1996) 'Marksism a etyka i religia,' w: Lewica. Religia. Sowietologia, Warszawa: Agencja Wydawnicza Morex, ss. 289-346.

> by się odważyć i stanąć przed kilkudziesięcioma osobami, które urodziły się w Krakowie i niejednokrotnie przeżyły tam dziesiątki lat, trzeba było spędzić wiele godzin w bibliotekach, a później w klasztorach, kościołach czy na dziedzińcach zapomnianych kamienic, odszukując w deszczowe czy śnieżne popołudnia sekretne treści zabytków. Często jedyną nagrodą dla tych przewodników-pasjonatów było uściśnięcie ręki przez uczestnika wycieczki, słowa: „Tyle lat już tu mieszkam, tu się urodziłem, a o tym nie słyszałem", czy tak mocno motywujące pracę przewodnika słowa uznania za odwagę w głoszeniu prawdy i budzenie patriotyzmu (Grodecki 2002a: 4).

Słowa uznania kierowane były do przewodnika Grodeckiego nie tylko przez uczestników sobotnich akcji. Największą pochwałę otrzymał on bowiem podczas pamiętnego oprowadzania po Wawelu: „Po jednym z wykładów historycznych [Grodeckiego] w krypcie Józefa Piłsudskiego, ówczesny metropolita krakowski Karol Wojtyła powiedział: «tak mówić należy»" (Lenkiewicz 2000: 40). Spotkanie to oraz otrzymany w podzięce list utwierdziły Grodeckiego w słuszności wypełniania swojego patriotycznego powołania.

Już wówczas silnie inspirowała Grodeckiego postać tego wielkiego duchownego, ówczesnego włodarza katedry na Wawelu. Z perspektywy czasu trudno nie dostrzec również pewnych paraleli w życiorysie i poglądach Grodeckiego oraz późniejszego Jana Pawła II. Obaj wcześnie stracili matkę. Grodecki, podobnie jak Karol Wojtyła, sam pochodząc z mniejszej galicyjskiej miejscowości, bezgranicznie pokochał Kraków. W latach siedemdziesiątych Grodecki przywoził wycieczki na budowę kościoła Arka Pana w Nowej Hucie, aby im pokazywać, jak „w środku socjalistycznego miasta powstaje monumentalna świątynia" (Grodecki 2002a: 4). Budowę tę wspierał równocześnie kardynał Wojtyła, a po wygranej z władzami komunistycznymi batalii w 1977 roku dokonał jej konsekracji (Bujak & Rożek 1999: 99). Również w Nowej Hucie w latach 1975-1990 prowadził Grodecki wykłady z historii w środowisku robotniczym – podobnie jak Wojtyła swoje słynne kazania nowohuckie. Gdy natomiast po latach Wojtyła został Janem Pawłem II, a krakowski przewodnik – globtroterem, Grodecki nadal z zapałem wzorował się na papieżu, a ich życiowe ścieżki nadal charakteryzowała ta sama misja służenia Polsce. Ojciec Święty był dla Grodeckiego uosobieniem polskości, a w chwilach szczególnej tęsknoty za domem, był zdolny przybliżyć Grodeckiemu nasz Dom – Polskę! (Grodecki 2006b: 6). Wreszcie, to również Jan Paweł II był autorem słów, obranych za motto wypraw zagranicznych Grodeckiego: „Wszędzie i zawsze należy podnosić sprawy polskie"[9].

[9] Zgodnie z wypowiedzią Grodeckiego (2005: 6), słowa te wypowiedział Jan Paweł II do ambasadora RP w Ankarze w 1979 roku.

Kolejnym ważnym dla Grodeckiego miejscem, w którym uprzednio aktywny był również młody Karol Wojtyła, był kopiec Józefa Piłsudskiego w Krakowie. Kopiec ten został usypany w latach 1934-1937 na wzgórzu Sowiniec w Lesie Wolskim (350 metrów nad poziomem morza) według projektu Franciszka Mączyńskiego. Wśród tysięcy ochotników, którzy dowozili taczkami ziemię na kopiec, znajdował się również młody Karol Wojtyła (Grodecki 2001a: 4). Podobne inicjatywy powstały równocześnie w innych polskich miastach, jednak to krakowski Sowiniec stał się rozpoznawanym w całej Polsce symbolem pamięci narodowej, pomnikiem walki narodu polskiego o niepodległość, to on wreszcie ochrzczony został mianem Mogiła mogił (Gill 2006: 19). W latach powojennych władze komunistyczne dążyły do zniszczenia tego górującego nad miastem pomnika walki narodu polskiego o wolność, zalesiając jego stoki oraz otaczające go polany. Chciano w ten sposób zatrzeć w świadomości Polaków zarówno istnienie samego monumentu, jak i przesłania, które reprezentował. W latach osiemdziesiątych jednak, gdy tylko zaistniały po temu warunki, spontanicznie zawiązany społeczny Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego z determinacją rozpoczął gromadzenie funduszów na jego ratowanie i odnawianie. Grodecki należał wówczas do najbardziej zagorzałych uczestników akcji odbudowy kopca (Olearczyk 2008: 62).

To właśnie z kopcem Piłsudskiego wiąże się początek podróży patriotycznych Grodeckiego. Wraz z działaniami mającymi na celu wymazanie kopca z krajobrazu Krakowa, zakazane zostały uroczystości patriotyczne, których integralną częścią było składanie na kopcu ziemi. Rytuał ten nawiązywał do pradziejów tego typu obiektów. Z badań Grzegorza Gilla (2006: 19) wynika, że tradycja składania ziemi na kopce sięga zamierzchłych epok. Wznoszenie kopców było ceremoniałem z akcentami religijnymi, połączonym ze złożeniem kamienia węgielnego i aktu erekcyjnego. Było to także inauguracyjne, symboliczne sypanie garści ziemi z pobojowisk i grobów bohaterów narodowych oraz sławnych ludzi. Również w trakcie sypania kopca Piłsudskiego umieszczono w nim – a w latach późniejszych rytuał ten kilkakrotnie powtarzano – ziemie z pól bitewnych i miejsc związanych z walkami o niepodległość Polski i martyrologią Polaków.

Będąc od początku wspomnianej odwilży lat osiemdziesiątych związanym z dziejami kopca i zaangażowanym w jego odnowę, Grodecki jako jeden z pierwszych włożył starania o to, aby i ta tradycja mogła być kontynuowana. Kiedy latem 1988 roku zorganizował dla przewodników krakowskich wycieczkę trampingową do Skandynawii, jako jeden z celów zadeklarował pobranie ziemi z cmentarza w Narviku, na którym spoczywają polegli w drugiej wojnie światowej polscy żołnierze. Jeszcze przed wyjazdem na wyprawę został Grodecki zaproszony do redakcji „Gazety Krakowskiej", w której

następnie ukazał się artykuł Ziemia z Narviku na Kopiec J. Piłsudskiego. Pobraniu ziemi w Narviku towarzyszyła uroczysta oprawa: kapelan wyprawy, ks. Antoni Bednarz odprawił mszę świętą, wygłaszane były przemowy, na płytach nagrobnych złożono kwiaty, a na koniec odśpiewano Boże, coś Polskę. Ta niezwykle uroczysta ceremonia rozpoczęła wieloletnie dążenia Grodeckiego do wzbogacania Mogiły mogił o kolejne ziemie z różnych zakątków świata. Akt składania ziemi stawał się w ten sposób symbolem tak bardzo upragnionego powrotu synów i córek Polski na łono wolnej ojczyzny. Dla ofiar ludobójstwa na Wołyniu miał ten rytuał ponadto stanowić namiastkę pogrzebu, którego, spocząwszy w tak zwanych dołach śmierci, do tej pory się nie doczekały.

Tematyka pobierania i składania ziemi przewija się przez całą twórczość Grodeckiego. Podróżnik dokonywał tego sam lub wyróżniał tym zaszczytem szczególnie do tego powołaną osobę (byłego mieszkańca obozu dla polskich uchodźców, misjonarza, potomków polskich powstańców, emigrantów). Ziem tych pobranych zostało ponad sto: z koła podbiegunowego, z cmentarzów położonych w środku afrykańskiej dżungli, z miejsc byłych obozów polskich uchodźców, z polskich szkół, spod pomników wybitnych Polaków i tak dalej. Każde z tych wydarzeń zaprotokołowane zostało w dzienniku podróży Grodeckiego, a później zrelacjonowane na łamach prasy bądź w Internecie:

> Wiele polskich mogił jest też i na Cmentarzu Żołnierzy Pacyfiku! Właśnie tam wybrałem się pieszo w dniu 2 czerwca 1993 r. Miałem do pokonania ok. 7 km. Trasa mojej wycieczki prowadziła przez gęsto zabudowane tereny przedmieść Honolulu. Raz po raz odsłaniał się piękny widok na ocean. Cmentarz położony jest w kraterze wygasłego stożka wulkanicznego! Tuż za bramą znajdują się tysiące małych płytek, bez krzyży i nagrobków czy pomników. Na każdej z nich były świeże kwiaty! Naprzeciw wejścia jest pomnik poświęcony pamięci pomordowanych, w środku zaś kaplica. W jej podcieniach są plany bitew armii USA. Na ścianach przed kaplicą wypisano setki nazwisk poległych żołnierzy w bitwach na Pacyfiku. Dziesiątki z nich to polskie nazwiska! Położyłem przed nią wiązankę kwiatów polnych, pomodliłem się i pobrałem ziemię (Grodecki 2014: par. 10).

Gdy w 20-stopniowym mrozie bądź tropikalnym upale nie było kwiatów do złożenia czy znicza do zapalenia, jedynym rytuałem towarzyszącym pobraniu ziemi stawała się wypowiedziana w samotności, po cichu modlitwa. Jednak „przeważnie towarzyszył im [uroczystościom pobrania ziemi] liczny udział miejscowej Polonii, a w Kolhapurze (Indie) pobranie ziemi spod pomnika polskich uchodźców (3 lut[ego] 1998 r.) transmitowała centralna telewizja indyjska w Delhi!" (Grodecki 2001a: 4)

Jak wielkie znaczenie przypisuje Grodecki owym symbolicznym aktom pobrania ziemi, staje się wyraźne podczas lektury notki prasowej pod tytułem

Wędrowny Ambasador. Jego autorka, Jolanta Grzelak-Hodor (1998: 17), najpierw wylicza negatywne aspekty afrykańskiej podróży Grodeckiego, takie jak atak malarii, igranie ze śmiercią na drogach pełnych szalenie niebezpiecznych pojazdów czy dzikie zwierzęta, blokujące przejazd. Na końcu zaznacza, że wyprawa uwieńczona została sukcesem, gdyż zrealizowany został jej główny cel: „Najważniejsze jednak, że udało się przywieźć do Krakowa ziemię z 15 polskich cmentarzy. Zostanie uroczyście złożona na Kopcu Piłsudskiego".

Działalność popularyzatorska

Kolejnym polem aktywności wędrownego ambasadora Polski była jego działalność popularyzatorsko-oświatowa. Jej początki datował Władysław Grodecki (2000a: par. 5) na lata 1976-1981. W tym to czasie prowadził wykłady o charakterze patriotycznym w hotelach robotniczych, dla młodzieży szkolnej, emerytów i robotników Nowej Huty. W czasach Solidarności wygłaszał ponadto odczyty o tematyce geograficzno-podróżniczo-historycznej w środowisku przewodnickim, a podczas stanu wojennego, to jest w okresie zakazu publikacji i wszelkich widowisk, prowadził wykłady o Solidarności (na przykład Wieczór kolęd w Klubie Discomat). Moderował wydarzenia o tematyce patriotycznej, czynnie angażował się w patriotyczną edukację dzieci i młodzieży. Przyjeżdżające do Krakowa wycieczki zawoził w swoim wolnym czasie w miejsca ważne dla historii naszego narodu, w tym w szczególności do Lasu Wolskiego, w którym znajduje się kopiec Piłsudskiego. Często gościł u siebie w domu turystów indywidualnych. Uczestniczył w wielu dramatycznych wydarzeniach okresu PRL-u oraz prowadził ich dokumentację fotograficzną. Grodecki brał ponadto udział w pierwszych dziesięciu Marszach Szlakiem I Kompanii Kadrowej (w latach 1983-87 oraz 2005-2009). W latach 2000-2015 prowadził cykle spotkań o tematyce podróżniczej w bibliotekach i domach kultury, między innymi w D.K. KADR w Warszawie, D.K. Podgórze w Krakowie, D.K. Nowy Bieżanów w Krakowie. Do ulubionych tematów Grodeckiego należały wykłady o Turcji (Wyprawy romantyczne nad Bosfor) oraz o krajach Bliskiego Wschodu (Czar i egzotyka wschodu; Piękno i zgroza pustyni), do najliczniejszych natomiast należał cykl spotkań pod tytułem Pocztówki ze świata. Prelekcje te odbywały się co tydzień w Dworku Białoprądnickim w Krakowie; łącznie odbyło się ich ponad sto pięćdziesiąt.

Latem 2007 roku jako pełnomocnik organizacji niepodległościowych z południowej Polski Grodecki odbył tygodniową wyprawę rekonesansową po Wołyniu śladem polskich cmentarzy legionowych oraz mogił bestialsko zamordowanych Polaków w czasie II wojny światowej. Rok później, w sierpniu 2008 roku zorganizował dla kilkudziesięciu osób z całej Polski wyjazd mający

na celu odnawianie polskich cmentarzy w okolicach Kowla, Łucka i Maniewic. W zamyśle Grodeckiego impreza ta miała stać się dla uczestniczącej w niej młodzieży interesującą lekcją historii i patriotyzmu. Warto podkreślić, że opublikowane po zakończeniu tej imprezy artykuły oraz wystawy fotograficzne poświęcone rzezi wołyńskiej należały do pierwszych publikacji, podejmujących ten temat dla szerszego grona odbiorców.

Ponadto w ostatnich dwudziestu latach swego życia zorganizował Grodecki ponad pięćdziesiąt autorskich wystaw pamiątek i fotografii w placówkach kultury Krakowa, Warszawy i w innych regionach Polski. Wystawom tym towarzyszyły wykłady literatów, historyków i historyków sztuki oraz występy artystyczne. O patriotycznej wymowie większości imprez dobitnie świadczą ich tytuły: Dla Ciebie Polsko; „Myśląc Ojczyzna"; Imieniny Marszałka (wieczór patriotyczny poświęcony Józefowi Piłsudskiemu); Na obcej ziemi (w poszukiwaniu polskości na świecie); Odkrywanie polskości. Duża część wydarzeń organizowanych przez Grodeckiego poruszała równocześnie tematy religijne (wycieczki pielgrzymkowe do Europy Zachodniej i Turcji; wystawa Święci w dziejach Krakowa).

Wiele wystaw było owocem wieloletnich poszukiwań Polaków oraz polskich śladów w świecie. Nadmienić należy, że szczególne miejsce w tych wędrówkach przypadło sierotom wojennym, które po podpisaniu układu Sikorski-Majski w 1942 roku opuściły wraz z Armią Andersa Syberię. W kolejnych miesiącach wojennych przyjmowane one były kolejno przez Indie, przez rządy krajów Afryki Wschodniej, Meksyku i Nowej Zelandii. W wyniku tej odysei po raz pierwszy w dziejach naszego kraju tak liczna grupa Polaków znalazła się w tylu egzotycznych regionach świata. Trop uchodźców polskich z czasów drugiej wojny światowej odnalazł Grodecki przypadkowo[10], a następnie postanowił, że będzie nadal podróżował po świecie, aby zbierać dalsze wstrząsające świadectwa. Niewielu już było tych, którzy przeżyli wojenną zawieruchę i lata powojenne, lecz Grodecki poświęcił kolejne lata swojego

[10] Wydarzenie to w następujący sposób opisywał Arkadiusz Bartosiak (2000: 9): „Jednym z etapów podróży Władysława Grodeckiego dookoła świata był Iran. Tam, w dawnej stolicy Persji Isfahanie, spotkał ludzi, którzy wspominali o polskich dzieciach mieszkających niegdyś w tym mieście. Ten zapalony historyk i patriota, poszukujący wszędzie znaków polskości, nie miał pojęcia, skąd na tej ziemi wzięły się polskie dzieci. Rozwiązanie tej zagadki stało się jego obsesją". Podróżując dalej zaplanowaną trasą, Grodecki napotykał kolejne osoby, których życie zostało złamane przez wojnę i NKWD. Gdy, zgodnie z planem pierwszej podróży dookoła świata, nawiązał kontakt ze Stowarzyszeniem Polaków w Nowej Zelandii, ze zdziwieniem odkrył, że również jego członkowie to byłe „dzieci Isfahanu". Chcąc ustalić, dokąd trafiły rzesze doświadczonych przez Syberię ludzi, „podziękował Bogu za to zrządzenie losu i zabrał się do zbierania informacji". Spisał losy kilkorga Polaków, którzy trafili tu w czasie wojny do obozu, wybudowanego dla nich w miejscowości Wellington i postanowił, że następną wyprawę po świecie odbędzie śladem „tułaczych dzieci".

życia, aby jak najwięcej z tych osób odnaleźć i spisać ich losy, gdyż ich dzieje to według Grodeckiego (1995: 11) „jeden z najbardziej bolesnych epizodów w naszej historii, bo na wieczne zatracenie, długą tułaczkę i spędzenie reszty życia na »końcu świata« zostały skazane niewinne polskie sieroty".

W kontekście tym zazwyczaj przytacza znany cytat, pochodzący z Dziadów cz. III Adama Mickiewicza: „Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie". Pierwotnie zdanie to odnosiło się do młodzieży, która wywołała powstanie listopadowe i po jego upadku zesłana została na Sybir. Później w polskich kręgach patriotycznych słów tych używać zaczęto w szerszym kontekście również w odniesieniu do innych grup ludności zesłanych na Sybir, osób zmuszonych do emigracji, więźniów politycznych i ogólnie ofiar polskich. Słowa te uczynił Grodecki (2004c: 4) również myślą przewodnią swojej trzeciej wyprawy dookoła świata, która odbyła się w latach 2002-2003:

> Powyższa sentencja wieszcza była myślą przewodnią ostatniej wyprawy. Jej celem było uczczenie 60. rocznicy Polskiego Wychodźstwa z Rosji i przypomnienie nie tylko Polakom w kraju i za granicą, że na początku II wojny światowej ok. 2 mln Polaków zostało wywiezionych za Koło Polarne i na Sybir, gdzie zmuszono ich do niewolniczej pracy. Tylko nielicznym udało się w 1942 r. po agresji Niemiec na Rosję bolszewicką opuścić „nieludzką ziemię", by walczyć u boku gen. Władysława Andersa, lub w przypadku kobiet i dzieci znaleźć schronienie w licznych obozach na terenie Indii, Afryki Wschodniej, Meksyku czy Nowej Zelandii. Większość z tych obozów odwiedziłem w czasie poprzednich wypraw. Tym razem miałem okazję spotkać wielu byłych, żyjących jeszcze więźniów sowieckich łagrów w Kanadzie, USA, Meksyku, Chile czy w Argentynie.

Grodecki podkreśla w tym miejscu, że jego wyprawy miały na celu równocześnie zbieranie świadectw jak i popularyzację tego tragicznego rozdziału naszej historii dla szerszego grona słuchaczy. Propagowanie wiedzy o dramatycznych losach sierot wojennych było jedną z najważniejszych misji Grodeckiego. Na określenie tych osób ukuł Grodecki termin zapomniane dzieci. Po powrocie do kraju z podróży czynił ich protagonistami swoich licznych artykułów i wystaw. Grodecki (2017c: p. 21) ubolewał nad tym, że „o patriotyzmie dużo się mówi, dużo pisze, ale tematem losu polskich dzieci nie interesują się ci, którzy są za to odpowiedzialni". Dlatego za swój patriotyczny obowiązek uważał wydobycie wstrząsających świadectw tych osób z zapomnienia i umożliwienie im zajęcia należytego miejsca w historii naszego narodu. W swojej twórczości podkreślał kluczową rolę cierpienia Polaków, bezustannie akcentując istnienie zbiorowych mogił milionów Polaków rozsianych po całym świecie. Wyrażał pogląd, że poprzez pamięć i cześć niewinnym ofiarom nadajemy sens ich cierpieniu.

Niektóre wystawy prezentowały zgromadzone przez Grodeckiego dokumentacje bardziej współczesnych dramatycznych rozdziałów historii Polski. Również ich tytuły zawierały w sobie deklarację dotyczącą zamierzonego celu przedsięwzięcia: Cmentarze legionowe na Wołyniu. ***Ocalić od zapomnienia***; Przerwa do godz. 14.00... ***Pamiętamy*** – w 25 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Podczas otwarcia tej ostatniej wystawy poruszył Grodecki temat niebezpieczeństw związanych z gromadzeniem owych materiałów:

> Fotografowane przeze mnie manifestacje przypominały nieraz sceny z Powstania Warszawskiego. Robienie zdjęć wymagało więc trochę odwagi. Zawsze chciałem być jak najbliżej tych wydarzeń. To było niebezpieczne. Można było stracić sprzęt i zdrowie. (...) Bali się też uczestnicy demonstracji, którzy nie chcieli, by fotografować ich twarze (DziennikPolski24.pl 2006: par. 3).

Wybrane motywy twórczości działalności publicystycznej

Kolejnym polem działalności Grodeckiego było dziennikarstwo. Do wiodących tematów jego twórczości należą: biogramy wielkich Polaków, losy Polaków poza granicami kraju, spotkania z Janem Pawłem II, a także historia miejscowości i zabytków, w której szczególne miejsce zajmuje Kraków. Ogromna część tekstów poświadczała aktywne uczestnictwo Grodeckiego we wspólnocie katolickiej i pielęgnowanie tradycji chrześcijańskich. Poza religią, nadrzędną wartość miała dla Grodeckiego historia. Uważał on, że stanowi ona nieodłączny element polskiej tożsamości i odwołania do niej często stanowią centralny punkt jego publicystyki. Artykuły na łamach prasy umożliwiały Grodeckiemu ponadto popularyzowanie swoich osiągnięć podróżniczych i nagłaśnianie wydarzeń, w których czynnie dawał świadectwo swojemu patriotycznemu wychowaniu. Nazywanie tych działań i podkreślanie ich znaczenia w napisanych przez siebie tekstach i udzielanych wywiadach było werbalną pochodną patriotyzmu, drugim jego wymiarem, który w zamyśle ich autora miał zachęcać czytelników do przyjmowania podobnych postaw. Twórczość publicystyczna była równocześnie płaszczyzną, na której mógł Grodecki podejmować tematy, które miały związek z losami Polaków. Z analizy jego dorobku wynika, że kluczem do budzenia patriotyzmu była według Grodeckiego znajomość wiedzy historycznej. Szerzył ją więc na każdym polu swojej działalności. Był on ponadto przekonany, że„żyjemy w czasach przerażającego zaniku «pamięci publicznej» i «rewizji historycznych», które nie służą obaleniu mitów i murów milczenia" (Grodecki & Szerłomski 2004a: 20). Jego misją było więc wypełnianie jak największej ilości białych plam historii Polski. Miał przy tym świadomość, że kluczem do przywrócenia owej„zatraconej" pamięci

publicznej jest skonstruowanie ciekawej i atrakcyjnej narracji historycznej. Zdawał się podzielać pogląd Barbary Krauz-Mozer (2010: 292), mówiącej o tym, że rekonstrukcja przeszłości wymaga nie tylko zebrania i przedstawienia źródeł na temat tego, co się wydarzyło. Przeszłość sama z siebie nie układa się zdaniem badaczki w żadną opowieść, jako całość jest tak chaotyczna, niespójna i złożona jak samo życie. Grodecki widział siebie zatem w roli badacza, którego zadaniem było uporządkowanie przeszłych wydarzeń, odnajdywanie w nich wzorów, znaczeń oraz narracji. Równocześnie jego celem było ukazywanie momentów godnych pochwały, mających na rozwój czytelnika i obywatela wpływ pozytywny; czynów heroicznych, inspirujących postaci, momentów pełnych patosu, chwytających za serce, wywołujących wzruszenie. Twórczość Grodeckiego odgrywa zarazem funkcję swego rodzaju pomostu pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, Podróżnik pragnie wszczepić swoje doświadczanie historii w kolektywną pamięć kulturową Polaków.

W tekstach o tematyce historycznej narracja snuta jest z perspektywy Grodeckiego. W artykułach poruszających kwestię emigracji niezmiennie opowiada on poszczególne etapy odkrywania swojej misji, w czasie których zszokowany był swoją dotychczasową niewiedzą na ten temat. Z lektury tekstów Grodeckiego wynika, że historia zapomnianych dzieci zasługuje na uwagę między innymi dlatego, że osoby te wyniosły z domów rodzinnych umiłowanie ojczyzny i szacunek do polskich tradycji, mogą zatem służyć jako wzór do naśladowania. Grodecki często relacjonuje przebieg rozmowy z napotkanym w 1992 roku Persem w dawnej stolicy, Isfahanie. Od niego to dowiedział się, jak wyglądało życie polskich dzieci w czasie wojny: pielęgnowano polskie zwyczaje, obchodzone były polskie święta, a gdy muezzin wyśpiewywał z minaretu wersety z Koranu, one śpiewały polskie pieśni patriotyczne i kolędy. Jakie było zdziwienie Grodeckiego, gdy w Indiach – kolejnym kraju na trasie – usłyszał o polskiej siostrze salezjance, będącej, jak się okazało, jednym z dzieci Isfahanu. Z jej opowieści dowiedział się, że jej szczęśliwe dzieciństwo zostało brutalnie przerwane 10 lutego 1940 roku, kiedy do domu, gdzie mieszkała z rodzicami i licznym rodzeństwem, przyszło pięciu oficerów NKWD. Podobnie jak 220 tysiącom innych Polaków tej nocy, rodzinie Walentyny kazano spakować się w ciągu pół godziny: „Kazano wyciągnąć sanie i jechać do odległej o 10 km stacji w miejscowości Horodec. Zmieścili się tylko rodzice, ośmioletni brat, siostra i Walentyna. Inni musieli biec w śniegu prawie po pas" (Grodecki 2017a: 11). Jednak to był dopiero początek horroru. Głodnych, zmarzniętych i przerażonych ludzi wpychano po 50-70 osób w ciemne czeluści wagonu, który zamykano i plombowano. Mały otwór w ścianie miał zastąpić okno, a dziura w podłodze — toaletę. W środku był bagaż, a dookoła cztery prycze — legowiska dla ludzi. Gdy pociąg ruszył, łkaniom, płaczom i modlitwom dorosłych i dzieci nie było końca. Dwunastoletniej wówczas Walentynie udało

się przeżyć zsyłkę, pracując w stołówce w Archangielsku, żywiąc się grzybami i jagodami. Jej ojcu nie dane było przeżyć pracy przymusowej na Syberii. Gdy ogłoszono amnestię i rodzina Walentyny zakwalifikowała się na transport do Iranu, sam wyjazd również pełen był przeszkód: pociąg często się zatrzymywał, psuła się lokomotywa, podawano błędne informacje na temat rozkładu jazdy. W trakcie podróży w niewielkim miasteczku w sercu Azji pociąg się zatrzymał. Brat Walentyny wysiadł, by dokonać drobnych zakupów. Wtedy nagle pociąg ruszył. Wysiadła jedna z sióstr, by go odszukać. Jemu w międzyczasie udało się wsiąść do odjeżdżającego pociągu, lecz ona nie zdążyła i… została. Szokujący jest komentarz Grodeckiego: „Została na zawsze gdzieś na stepie Uzbekistanu!" (Grodecki & Bolesławski 2017b: p. 16). Grodecki był ponoć jedną z dwóch osób, którym siostra Walentyna kiedykolwiek zwierzyła się z historii swojego życia. Jej świadectwo posiada szczególną wagę, gdyż siostra Walentyna reprezentowała swoją postawą zarazem nie tylko umiłowanie ojczyzny, ale skromność, dobroć i wreszcie bezinteresowne poświęcenie swego życia na posługę innym.

Inna odnaleziona przez Grodeckiego kobieta, Anna Żarnecka, jako dziecko została wywieziona w 1940 roku ze swego domu na Wileńszczyźnie. Wojnę przeżyła w obozie dla polskich dzieci Santa Rosa w Meksyku. Również jej nie dane już było nigdy zobaczyć swoich bliskich, jednak podobnie jak siostra Walentyna, tak i ona z domu wyniosła system wartości i motywację do osiągnięcia czegoś ważnego: „Dziadek uczył biologii, ukazywał niezwykłe piękno rodzinnego krajobrazu. Uczył miłości do ojczyzny. Na pożegnanie prosił, abym nie zapomniała o Bogu, dał mi też różaniec oraz zeszyt i ołówek, mówiąc «Zrób z tego użytek»" (Grodecki 2003: 16). W swoim dorosłym życiu na emigracji pozostała wierna polskim tradycjom i religii, a jej pasją życiową stała się działalność charytatywna.

Prezentowane w pismach Grodeckiego postawy życiowe godne są naśladowania i powinny w zamyśle ich autora inspirować kolejne pokolenia Polaków. Przytaczanie tego typu świadectw świadczy o przekonaniu Grodeckiego o tym, że zaduma nad chwalebną przeszłością nie powinna prowadzić do stagnacji i bierności, wręcz przeciwnie powinna historia stać się fundamentem, na którym należy budować przyszłość.

Kolejnym aspektem, poruszanym przez Grodeckiego w jego publicystyce jest kwestia dumy narodowej. W literaturze przedmiotu definiowana jest ona jako ocena dokonań własnego narodu oraz poczucie satysfakcji płynącej z przynależności do zbiorowości narodowej oraz wiążące się z nią subiektywne poczucie zadowolenia (Bokszański 2006: 136). Grodecki był przekonany o tym, że Polacy nie charakteryzują się wystarczającą dumą z przynależności do narodu polskiego i nie był w ocenie tej odosobniony. Z analizy Zbigniewa Bokszańskiego wynika bowiem, że w gronie dwudziestu trzech badanych

państw wysoko rozwiniętych zajmuje Polska dopiero dwudzieste pierwsze miejsce w rankingu i należy do grupy społeczeństw najmniej usatysfakcjonowanych osiągnięciami swojego kraju. Ponieważ duma narodowa to jednocześnie „efekt szeregu aktów wartościowania, porównań i obserwacji zakorzenionych w doświadczeniach biograficznych jednostek, związanych z losami macierzystej zbiorowości" (Bokszański 2006: 136), pragnie Grodecki poprzez swoją twórczość przyczynić się do jej kształtowania i wzmacniania. Jeśli zaś chodzi o powód do dumy, zauważa Bokszański, to najbardziej dumni są Polacy ze swojej sztuki i literatury, a zwłaszcza historii. Podobnymi obserwacjami dzieli się w swoich pismach Grodecki (2006a: 3): „Znajomość naszych dziejów daje poczucie dumy i własnej wartości, ułatwia życie wśród obcych, uwalnia z tak krępującego, zupełnie nieuzasadnionego i tak niesprawiedliwego poczucia kompleksu «polskości»". W powyżej przytoczonym cytacie została polskość uchwycona w cudzysłów, bowiem nie jest dla Grodeckiego prawdziwą polskością coś, co generuje kompleks niższości[11]. Prawdziwa polskość to raczej coś tak wspaniałego i wielkiego, że zasługuje ona na pomnik – prawdziwy bądź symboliczny. Jeden z nich odnajduje Grodecki (2000b: 21) w odległej Pannie Marii[12], niewielkiej wiosce w Stanach Zjednoczonych: „(...) polskie zwyczaje, tradycje, święta, stroje, tańce itp. są tu podtrzymywane (...). Panna Maria żyje przeszłością w ciszy i zadumie i jak ten historyczny dąb jest wspaniałym pomnikiem polskości!". Tak pojmowaną polskość należy pielęgnować i chronić. Za przykład może służyć również inna miejscowość w Stanach Zjednoczonych. Nie tylko znajduje się w niej najstarszy polski kościół w USA, ale „Hamtramck to również bastion polskości. (...) Wszystko co polskie jest tu szczególnie hołubione" (Grodecki 2002b: [br. nr s.]). Amerykański Hamtramck, głęboko zanurzony zarówno w polskiej kulturze, jak i wierze mógłby z powodzeniem służyć za model do naśladowania. Dla Grodeckiego bowiem nieodłączną częścią składową polskości jest religijność. Przymioty te często wymienia jednym tchem. Mówi o „wzorach osobowych, których nigdy nie brakowało w naszym narodzie". Według Grodeckiego (2001b: 4), osoby takie wyróżniają się „prawością, uczciwością, prawdomównością, pracowitością, tolerancyjnością, pobożnością i gościnnością". Wartości te promuje Grodecki w swojej twórczości, presuponując ich nierozłączny związek z patriotyzmem. Pragnie zachęcać do pielęgnowania polskich tradycji, języka i do poszerzania horyzontów. W swoich tekstach przekonuje o tym, że Polska to najpiękniejszy

[11] O wieloznaczności i rozbieżności w rozumieniu pojęcia „polskość" pisze Danuta Rytel-Schwarz, zob. Rytel-Schwarz, Danuta (2018), 'W poszukiwaniu polskości...', w: Jolanta Tambor, (red.), Polonistyka na początku XXI wieku.... Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, ss. 368-378.

[12] Panna Maria w Teksasie jest zarazem jedną z enklaw wychodźców, w których zachował się przywieziony z ojczyzny dialekt, w tym wypadku gwara śląska (Sękowska 2010: 39).

kraj, Polacy zaś – to najszlachetniejszy naród świata. Spotykając na swej drodze osoby o podobnych poglądach i potrzebach nabiera jednocześnie przekonania, że „widocznie jest potrzeba wsłuchania się w znakomite strofy poezji patriotycznej, niepodległościowej i tej, która sławi piękno naszego kraju!" (Grodecki & Szerłomski 2004a: 20).

Polaków miłujących swoją ojczyznę łączy zatem potrzeba wyrażania swej miłości ku ojczyźnie, wspólnego pielęgnowania tradycji i realizowania patriotyzmu. Do zajęć, przy których wyrażać można miłość do ojczyzny należą również ogniska, śpiewy, spacery i interesujące dyskusje. Rozmowy o ojczyźnie i patriotyzmie wszędzie – i w kraju, i za granicą – wywołują podobne emocje: wzruszenie, tęsknotę czy smutek. Podczas wsłuchiwania się w recytacje poezji patriotycznej, stanowiące część jednego ze zorganizowanych przez Grodeckiego wernisaży „jakoś mocniej biło serce i niejednokrotnie łzy rosiły skronie! Po takich spektaklach następowała chwila ciszy, którą niełatwo było przerwać! Piękne strofy wierszy poetów krajowych i zagranicznych skłaniały do chwili zadumy (...)" (Grodecki & Szerłomski 2004a: 20). Podobne emocje wywoływały rozstania z Polakami za granicą. Im również niejednokrotnie towarzyszyły łzy wzruszenia, świadczące o tym, jak silne są więzi zbudowane na wspólnej miłości wobec ojczyzny.

Grodecki (2004b: 4) był przeświadczony, że wychowanie, jakiego on sam zaznał, a zatem wychowanie w duchu patriotyzmu, wpływa korzystnie na rozwój człowieka. Lekcjom patriotyzmu wyniesionym z domu rodzinnego przypisywał swe niezwykłe umiejętności radzenia sobie w sytuacjach ekstremalnych. Zawsze miał przeświadczenie, że wiedza, którą wyniósł z polskiego domu, kościoła i polskiej szkoły wystarczą mu, aby wyjść z każdej opresji. Podobne wychowanie, czy też wspomnianą wcześniej patriotyczną edukację, chciałby więc zapewnić kolejnym pokoleniom Polaków. Grodecki (2001c: 3) wielce ubolewał nad oddalaniem się polskiego systemu edukacji od polskich tradycji oświatowych i narodowych wzorów pedagogiki oraz nad dewaluacją wszelkich autorytetów oraz takich pojęć, jak patriotyzm. Pragnął wzmocnić niewystarczające jego zdaniem budowanie idei patriotycznych na motywach odniesień do przeszłości: uniwersalnych wartości narodowego dziedzictwa, poczucia ciągłości dziejów oraz pamięci zbiorowej. Pochwalał inicjatywy kontynuujące pozytywne wzorce edukacji w duchu nowoczesnego patriotyzmu, podczas swoich spotkań z młodzieżą szkolną przekonując jednocześnie, że „Pojęcie patriotyzmu nie zdezaktualizowało się!" (Grodecki 2012: 18). Niniejszy rozdział stanowić powinien krok w stronę realizacji życzenia, wyrażonego przez Grodeckiego (2017c: p. 21) w ostatnim wywiadzie, udzielonym dla Instytutu Pileckiego. Wędrowny ambasador wyrażał w nim nadzieję, że jego dorobek zostanie w przyszłości wykorzystany do patriotycznej edukacji młodego pokolenia.

Podsumowanie

Pomimo że pierwsza polska słownikowa definicja patriotyzmu liczy sobie już ponad dwieście lat, z powodzeniem można by ją zastosować do opisu Władysława Grodeckiego. Bez wątpienia był on gorliwym o dobro ojczyzny obywatelem, przy ojczyźnie, jakoby przy swojej własności obstawającym. Wszelkie działania podejmowane w niezwykle aktywnym życiu wędrownego ambasadora Polski nosiły znamiona posługi ojczyźnie. Pomimo swojej fascynacji pięknem świata, wyrażanej w niezwykle charyzmatycznych wystąpieniach i pełnych zachwytu esejach, w sferze uczuć pierwsze miejsce zawsze przypadało Polsce.

Patriotyzm Grodeckiego polegał niewątpliwie na stawianiu w hierarchii wartości dobra ojczyzny wyżej od spraw osobistych. Wolny czas poświęcał on na działalność popularyzatorską, prowadząc spotkania podróżnicze oraz odczyty o charakterze patriotycznym. Swojemu oddaniu ojczyźnie dawał świadectwo poprzez podejmowanie się roli przewodnika, pomimo ryzyka represji głoszącego prawdę historyczną. Z narażeniem zdrowia dokumentował dramatyczne wydarzenia okresu PRL-u, a wyruszając na zamorskie wędrówki, mające wzbogacić naszą wiedzę historyczną, akceptował rozmaite czyhające na drodze niebezpieczeństwa.

Obiektem patriotyzmu Grodeckiego była zarówno ojczyzna mała, czyli strony rodzinne, zamieszkujący je ludzie oraz polskie tradycje i obyczajowość, jak również patriotyzm ideologiczny, czyli kultura duchowa. Jednocześnie wstawiał się za ochroną polskiego państwa oraz panującego w nim ładu społecznego. Stosunek Grodeckiego do ojczyzny wyrażał się zarówno w sferze emocjonalnej, jak i racjonalnej. Z jednej strony mówił on o umiłowaniu ojczyzny i tęsknocie za nią, z drugiej zaś o odpowiedzialności do pracy na jej dobro, przykładowo poprzez działania społeczne. W swojej działalności dążył do wzmacniania pierwiastków patriotycznych, propagując i aktywnie działając na rzecz poznawania ojczystej kultury, przyrody oraz geografii. Najsilniejszą rolę w pobudzaniu i kształtowaniu patriotyzmu odgrywała u Grodeckiego jednak historia. Dlatego wyznacznikom polskiej tożsamości narodowej, takim jak wydarzenia i postacie historyczne, zabytki kultury oraz sztuki dedykował swoje artykuły, odczyty i wystawy. Podkreślał, że symbole narodowe wywołują silne uczucia i motywują do działania. Aprobował podtrzymywanie polskich tradycji, kultury i języka, zwłaszcza wśród społeczności emigrantów.

Patriotyzm Grodeckiego postrzegać należy również w wymiarze religijno-duchowym. Swoją działalność postrzegał nie tylko jako patriotyczny obowiązek, ale głównie jako szczególne powołanie, słusznie uważając, że

jest jedyną osobą, mogącą podjąć się realizacji swoich patriotycznych celów. Jedną z najważniejszych jego misji było odszukanie obozów polskich sierot wojennych – zapomnianych dzieci – jak również przywiezienie z nich ziemi oraz uroczyste złożenie jej na Mogile mogił, czyli kopcu Józefa Piłsudskiego w Krakowie. W ten sposób dokonać się miał symboliczny powrót synów i córek Polski na łono wolnej ojczyzny. Religijność Grodeckiego przejawiała się poprzez częste poruszanie w swojej twórczości tematów związanych z wiarą oraz poprzez odwoływanie się do dzieł wielkich duchownych i misjonarzy. Centralnym mottem, przyświecającym zagranicznym podróżom po świecie Grodeckiego stało się zdanie Jana Pawła II: Wszędzie i zawsze należy podnosić sprawy polskie.

Obok promocji kultury i historii Polski, podróże Grodeckiego służyły również wypełnianiu białych plam historii Polski: odszukując świadków wydarzeń historycznych sam odkrywał on dramatyczne rozdziały dziejów Polski, by następnie za pośrednictwem swoich wystąpień publicznych, artykułów i wystaw zaprezentować je szerszemu gronu odbiorców. Poza tematem zapomnianych dzieci przyczynił się do popularyzacji wiedzy o rzezi wołyńskiej. Wyrażał ponadto oraz propagował postawę szacunku wobec tych, którzy oddali własne życie za wolność naszej ojczyzny.

Prezentowane w pismach Grodeckiego stanowiska oraz światopoglądy godne są naśladowania i powinny w zamyśle swojego autora inspirować do przyjmowania podobnych postaw kolejne pokolenia Polaków. Grodecki pragnął się również przyczynić do kształtowania i wzmacniania dumy narodowej. Opowiadał się jednocześnie i za wychowaniem w duchu patriotyzmu, i za pielęgnowaniem polskich tradycji takich jak tolerancja i gościnność. Będąc sam częstym gościem u obywateli innych krajów i z drugiej strony goszcząc ich w swoim domu w Krakowie, propagował równocześnie szacunek wobec innych narodów.

Źródła cytowań

Bartosiak, Arkadiusz (2000), 'Nazywam się Celina Kowalik', w: Rzeczpospolita 6 października 2000, s. 9.

Bokszański, Zbigniew (2006), 'Polacy o Polsce. Duma narodowa Polaków w perspektywie porównań międzynarodowych', w: Tożsamości zbiorowe, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, ss. 136-167.

Bujak, Adam, Michał Rożek (1999), Wojtyła, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.

Chrostowski Waldemar, 'Innej Polski niż chrześcijańska nie było', w: Polska jest przywilejem. Antologia publicystyki patriotycznej, Jolanta Sosnowska, A. Sosnowski (red.), Kraków 2016, ss. 269-273.

Fajkowski, Józef, Jan Religa (1981), *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939-1945*, Warszawa: Książka i Wiedza.

Gill, Grzegorz (2006), Kopce w krajobrazie kulturowym Polski, Kraków: Wydawnictwo „DjaF".

Grodecki, Władysław (1995), 'Życie w dwóch światach. Dzieci z Pahiatua (1)', w: *Tygodnik Małopolska* 18 maja 1995, s. 11.

Grodecki, Władysław (2000a), *Autobiografia*, online: http://grodecki.eufrutki.net/autobiografia#czesc2 [dostęp 15.09.2021].

Grodecki, Władysław (2000b), 'Nad Zatoką Meksykańską', w: *Płomyczek* 1/2000, ss. 21-22.

Grodecki, Władysław (2001a), 'Mogiła mogił', w: *Nasz Dziennik* 29 maja 2001, s. 4.

Grodecki, Władysław (2001b), 'Daj mi dla ciebie żyć, mój kraju drogi', w: *Nasz Dziennik* 5 czerwca 2001, s. 4.

Grodecki, Władysław (2001c), 'Śladami Kadrówki (2)', w: *Nasz Dziennik* 8 sierpnia 2001, s. 3.

Grodecki, Władysław (2002a), 'Zauroczeni królewskim miastem', w: Nasz Dziennik 5 lutego 2002, s. 4.

Grodecki, Władysław (2002b), 'Polskimi śladami w Ameryce', w: Płomyczek wrzesień 2002, [br. nr s.].

Grodecki, Władysław (2003), 'Meksykanie kochają Polaków', w: *Płomyczek* 1/2003, ss. 16-17.

Grodecki, Władysław, Józef Szerłomski, (2004a) 'Podróżnicza pasja', w: Biuletyn Informacyjny Pracowników AGH kwiecień 2004, s. 20.

Grodecki, Władysław (2004b), 'Pokonać strach. Kilka rad przed sezonem turystycznym 2004', w: Dwunastka lipiec-sierpień 2004, ss. 4-5.

Grodecki, Władysław (2004c), 'Samotnie dookoła świata po raz trzeci', w: Przegląd Geodezyjny 7/2004, ss. 22-25.

Grodecki, Władysław, Andrzej Solak (2005) '1500 dni samotnych wędrówek po świecie (2)', w: Wzrastanie 11/2005, ss. 6-7.

Grodecki, Władysław (2006a), 'Trochę inna lekcja historii i geografii', w: Dwunastka styczeń 2006, s. 3.

Grodecki, Władysław (2006b), 'Ojciec zmieniający świat', w: Płomyczek wrzesień 2006, ss. 6-7.

Grodecki, Władysław (2010), Dzieciństwo – wspomnienia, online: http://grodecki.eufrutki.net/aktualnosci/20100501_Dzieci%C5%84stwo_wspomnienia [dostęp 14.09.2021].

Grodecki, Władysław (2012), 'Podróże z Płomyczkiem', w: Płomyczek 4/2012, s. 18.

Grodecki, Władysław (2013), Moje dzieciństwo i młodość. Wspomnienia, online: http://grodecki.eufrutki.net/aktualnosci/20100505_Moje_Dzieci%C5%84stwo_I_M%C5%82odo%C5%9B%C4%87_Wspomnienia [dostęp 14.09.2021].

Grodecki, Władysław (2014) 'Ziemia na Kopiec Józefa Piłsudskiego cz. 4. Ziemie z Australii i Oceanii', w: Józef Wieczorek w Krakowie (i nie tylko) w 2014 r, https://wkrakowie2014cd.wordpress.com/2014/07/28/ziemia-na-kopiec-jozefa-pilsudskiego-cz-4-ziemie-z-australii-i-oceanii-wspomnienia-wladyslawa-grodeckiego/, [dostęp 11.08.2021].

Grodecki, Władysław (2015), 'Niezapomniana lekcja najnowszej historii', Płomień 1(163), s. 21.

Grodecki, Władysław (2017a), 'Indie za 50 dolarów', w: Śląski Kurier WNET nr 41/2017, s. 11.

Grodecki, Władysław, Bartosz Bolesławski (2017b), 'Zapomniane dzieci – wywiad z Władysławem Grodeckim', w: Racjonalista.pl http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10155 [dostęp 17.09.2021].

Grodecki, Władysław, Bartosz Bolesławski (2017c), 'Zapomniane dzieci – wywiad z Władysławem Grodeckim [3]', w: Racjonalista.pl http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10155/k,3 [dostęp 17.09.2021].

Grodecki, Władysław (2018), 'Wspomnienie Marca 1968', w: Kurier WNET 45/2018, ss. 8-9.

Grzelak-Hodor, Jolanta (1998), 'Wędrowny Ambasador', w: Gazeta Krakowska 26 czerwca 1998, s. 17.

Kapela, Ewa (2019), 'Pojęcie patriotyzmu w polskim i rosyjskim dyskursie parlamentarnym', w: Andrzej Charciarek, Anna Zych (red.), Gatunki i style dyskursu publicznego w ujęciu konfrontatywnym, Katowice: Wydawnictwo Uniwersystetu Śląskiego, ss. 105-130.

Karolak, Ireneusz (1993), 'Patriotyzm', w: Jerzy Bartmiński, Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska (red.), Nazwy wartości. Studia

leksykalno-semantyczne, Lublin: Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ss. 157-176.

Kloczkowski, Jacek (2006), 'Wstęp', w: Patriotyzm Polaków. Studia z historii idei. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, ss. 13-20.

Kopiec, Herbert (2005), Rozumiejący wgląd w wychowanie, Katowice: Wydaw. „Nadzieja".

Krauz-Mozer, Barbara (2010) 'Zrozumieć świat? Ale jak?', w: Jacek M. Majchrowski, Barbara Stoczewska (red.), Wartości polityczne, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM, ss. 285-294.

Lenkiewicz, Antoni (2000), Polacy na przełomie XX i XXI wieku, t. III, Wrocław: Wydaw. Biuro Tłumaczeń, ss. 39–41.

Linde, Samuel Bogumił (1811), Słownik języka polskiego. T. 4, P-M, Lwów: Drukarnia Zakładu Ossolińskich.

Łączkowski, Zdzisław Tadeusz (2007), 'Wartości patriotyczne literatury małych ojczyzn', w: Maciej A. Zarębski, (red.) Regionalizm. Patriotyzm. Europejskość, Zagnańsk, ss. 71-73.

Michałowski, Stanisław (1993), *Pedagogia wartości*, Bielsko-Biała: DEBIT.

Nowak, Andrzej (2005), Powrót do Polski : Szkice o patriotyzmie po „końcu historii" 1989-2005, Kraków: Arcana.

Olearczyk, Łukasz (2008), Władysław Grodecki – „wędrowny ambasador Polski" [nieopublikowana praca magisterska], Kraków: Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie, online: http://grodecki.eufrutki.net/images/rozdzialy/Wedrowny_Ambasador/Praca_Magisterska.pdf [dostęp 14.09.2021].

Orgelbrand, Samuel, red. (1865), Encyklopedyja powszechna S. Orgelbranda. T. 20, (Optymaci-Polk), Warszawa 1865.

Puzynina, Jadwiga (2013), 'Wartości w kulturze polskiej ostatniego 70-lecia', w: Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, ss. 207-232.

Sękowska, Elżbieta (2010), Język emigracji polskiej na świecie, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Stawarz, Andrzej (2015), 'O miejscach patriotycznych', w: Goniec Świętokrzyski 1/50/181, s. 6.

Suchodolski, Bogdan, red. (1966), Wielka encyklopedia powszechna PWN. 8, Nomo-Polsc, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Tabasz, Władysław (2008), 'Pustków k. Dębicy na hitlerowskiej mapie eksterminacji', w: Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 15/1, ss. 179-191.

Zarębski, Maciej A. (2016), Mateczniki Polskości gwarantem dobrej zmiany, Zagnańsk-Warszawa: Świętokrzyskie Towarzystwo Regionalne.

Zdanowicz, Aleksander, (1861), Słownik języka polskiego, Wilno: M. Orgelbrand.

Żmigrodzki, Piotr, red. (2007), Wielki słownik języka polskiego, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.

DziennikPolski24.pl (2006), Manifestacje i kapłani, online: https://dziennikpolski24.pl/manifestacje-i-kaplani/ar/1726212, [dostęp 16.09.2021].